

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 49 (1331)

LUBLIN, SOBOTA, 19 LUTEGO 1947 R.

ROK V

Przodownicy ukraińskiego rolnictwa pozdrawiają chłopów polskich

MOSKWA (PAP). — W Kijowie odbyła się narada przodowników ukraińskiego rolnictwa, w której wzięło udział 1.700 delegatów. W naradach uczestniczyli: sekretarz KC KP (b) Ukrainy — Chruszczow, przewodniczący Rady Ministrów Ukraińskiej Republiki Radzieckiej — Korotzenko, prezes Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych — T. Lysenko oraz liczni goście.

Na konferencję zaproszono w dniu 14 bm. polską delegację chłopów, która została przyjęta przez przodowników ukraińskiego rolnictwa z niezwykłą serdecznością.

Uczestnicy konferencji uchwaliли jednomyślnie tekst pisma, zawierającego braterskie pozdrowienia dla chłopów polskich.



Państwowy Zakład Zootechniczny w Końskowoli koło Puław prowadzi selekcyjną „czerwoną rasę bydła” i puławskiej rasy świń.

Na zdjęciu doskonale zapowiadająca się krowa rasy czerwonej Madera lat 3 po pierwszym cieleciu daje 16 litrów mleka o zawartości 4,2% tłuszczu. Zdjęcie przedstawia „rekordzistkę” Maderę ze swoją opiekunką — przodownicą pracy, Miazgową Heleną.

Pismo wyraża na wstępie głębokie zadowolenie z obecności delegacji chłopów polskich na naradzie przodowników gospodarki rolnej Ukrainy.

„Witaliśmy gorąco — czytamy w piśmie — delegatów chłopów polskich, a w ich osobach cały naród polski, który zdecydowanie wkroczył na nową wolną socjalistyczną drogę rozwoju”.

Autorzy listu wyrażają swą radość, że masy pracujące Polski przy pomocy Wielkiego Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii osiągnęły zwycięstwo nad najeźdźcami niemiecko-faszystowskimi, zrzuciły jarzmo kapitalistów, bankierów, obywateli i ich pacholców oraz stworzyły nową demokratyczną Rzeczpospolitą Polską. Między Związkiem Radzieckim a Polską ustaliły się raz na zawsze stosunki nierozdzielnej przynależności.

Delegaci Wasi — piszą uczestnicy konferencji przodowników pracy gospodarki rolnej Ukrainy — opowiedzieli nam, jak chłop polski pod kierownictwem klasy robotniczej wkracza na nową drogę rozwoju, tworząc organizacje spółdzielcze.

Delegaci chłopów polskich przybyli na Ukrainę, aby zapoznać się z osiągnięciami kolchozów. Przodownicy pracy gospodarki rolnej Ukrainy wyrażają pełną gotowość podzielenia się swym doświadczeniem z przedstawicielami chłopów polskich.

Poszliśmy — piszą autorzy listu — po drodze wskazanej przez Lenina i Stalina. I ta droga — droga ustroju kolchozowego — zapewniła nam dostatek i kulturalne życie.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Komunikat MK PZPR w Lublinie

Jak było już ogłoszone, wszyscy członkowie i kandydaci b. PPR i b. PPS powinni wypełnić kwestionariusze PZPR. Ponieważ niektórzy członkowie lub kandydaci b. PPR i PPS kwestionariuszy dotychczas nie wypełnili, ogłasza się, że ostateczny termin wypełniania kwestionariuszy i doręczenia ich do Wydziału Organizacyjnego Komitetu Miejskiego upływa dnia 25 lutego br.

Kto z towarzyszy do tego czasu tego nie uczynił, zostanie skreślony z listy członków PZPR i nie otrzyma wkładu; członkowskiej PZPR. Komitet Miejski zobowiązuje egzekutywy wszystkich podstawowych organizacji partyjnych na terenie miasta Lublina, aby przekontrolowały, czy wszyscy członkowie należący do ich organizacji wypełnili kwestionariusze.

Na spędzie w Wysok'em

Ob. Michał Pokrzywa z Borowiczek, gm. Zakrzewo, twierdzi, że nie ma to jak handel ze spółdzielnią.

Wieprza rasy gołębskiej wagi 13,3 kg. oceniono mu po 208 zł, za kilo. gram.

— Ile to zdrowia stracił człowiek sprzedając swiniaka handlarzowi, który i cenę starał się urwać i na wadze oszukać. Nie ma to jak sprzedać na spędzie — powiedział zadowolony z pomysłu transakcji ob. Pokrzywa.



100 milionów złotych dla drobnych hodowców trzody chlewnej na Lubelszczyźnie

Akcja hodowli trzody chlewnej na Lubelszczyźnie została przyjęta przychylnie przez chłopów. Aby umożliwić jak najszerszy udział w akcji hodowlanej małopolskim i średniorolnym chłopom, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło w ostatnich dniach 100 milionów zł subwencji dla województwa lubelskiego. Przyczyni się ona znacznie do zwiększenia stanu pogłowia nierogacizny wśród biedniejszych warstw ludności wiejskiej.

Przy podziale sum na poszczególne powiaty przeznaczono największe kwoty dla zniszczonych w czasie wojny, a mających wielkie możliwości rozwoju hodowli, powiatów hrubieszowskiego i włodawskiego. Otrzymały one po 10 mln. zł. Powiaty bialski, puławski i lubartowski otrzymały po 6 mln. zł, białogórski, kraśnicki i zamojski po 8 mln. zł, radzyński — 7 mln. 800 tys. zł, tomaszowski — 7 mln. 500 tys. zł, chełmski — 7 mln. 200 tys. zł i łukowski — 6 mln. 500 tys. zł. Powiaty krasnostawski i lubelski, jako rejon hodowlany dla bekoni, nie otrzymały subwencji, gdyż przeznaczona ją wyłącznie na zwiększenie zakresu hodowli tuczników. (rz)

Dalsze manifestacje robotników lubelskich na rzecz pokoju

Pracujący w Lublinie w dalszym ciągu manifestują na rzecz pokoju, przyłączając się do żywiołowych manifestacji pracujących całej Polski. W dniu wczorajszym odbyły się dalsze wiece pod hasłem „wielka ofensywa pokoju” w szeregu zakładów pracy.

W warsztatach naprawy parowozów DOKP Lublin zebrało się ponad 1000 pracowników parowozowni. Referat wygłosił prezydent miasta Lublina tow. Krzykała. Mówca w mocnych słowach przedstawił zebranym zakusy polityki imperialistycznej dążącej uparcie do rozbicia pokoju i niezłomną wolę pokoju mas robotniczych całego świata. „My świat pracy — powiedział — nie chcemy więcej oglądać obozów koncentracyjnych Majdanka, Treblinka i Oświęcimia. Siły obozu demokracji i pokoju polegają na tej olbrzymiej, materialnej i ideowej sile jaką reprezentuje ZSRR i kraje demokracji ludowej jaką reprezentują dziś Chiny; ruchy wyzwolenia wszystkich krajów świata, polegają także na realnym planie współpracy, który jest planem odbudowy i pozanowienia niepodległości”.

Wiece zakończony został przyjęciem rezolucji, wyrażającej solidarność z pokojową polityką ZSRR.

* * *

W hali warsztatowej Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych zebrało się nie tylko pracowników miejscowi, ale i Zakładów Mechanicznych „Lechia”.

Odlewni Bonkowski i Spółdzielni Kierowców Samochodowych. Przybyli oni w liczbie ponad 600 osób, wprost od warsztatów pracy, by wysłuchać referatu tow. Bolanowskiego. Zebrani uchwalili wspólnie i jednomyślnie rezolucję stwierdzającą w jasnych i krótkich słowach potępienie amerykańskich dążeń do wywołania nowej wojny światowej i wyrażającą chęć pracy na rzecz pokoju, dla odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych.

Przytomność umysłu kolejarza zapobiegła tragicznej katastrofie

W dniu wczorajszym na stacji kolejowej w Lublinie wydarzyła się katastrofa, która tylko dzięki przytomności umysłu kolejarza Albina Domagały nie przybrała większych rozmiarów. Wypadek ten miał przebieg następujący. Parowóz będący po średniej naprawie został puszczony w ruch, ale wskutek wadliwego funkcjonowania lewara nie zdołał go zahamować. Kierownik parowozowni lubelskiej tow. Albin Domagała widząc rozjeżdżoną lokomotywę skierowaną się na wagony towarowe z narażeniem życia wskoczył na maszynę i zdążył jeszcze uruchomić hamulce. Pomimo tego parowóz roztrzaskał dwa wagony.

Władze kolejowe natychmiast wszczęły energiczne śledztwo celem ustalenia winnych wypadku.

Wynalazek kolejarza lubelskiego

Lubelski kolejarz Stefan Włodyka, monter sygnalizacji w Lublinie wynalazł specjalne zabezpieczenie szkieł latarni zwrotnicowych, które dotychczas na skutek częstych obrotów tłukły się i wytrzymywały najwyżej jeden tydzień.

Specjalna komisja zbadała wynalazek Włodyki i nowe zabezpieczenie szkieł stosowane jest już od miesiąca z pomyślnym rezultatem. Po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Komunikacji wynalazek kolejarza lubelskiego znajdzie zastosowanie w całym kolejniarstwie polskim.

Zeznania oskarżonych w 2 dniu procesu bandytów NSZ

W drugim dniu procesu przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie zeznania trzech dalszych członków bandy NSZ-tu potwierdziły ponownie niezbitą faktę podżegania przez ks. Fertaka oddziałów dywersyjnych do morderstwa i rabunku.

„Miałem szczerzy zamiar wyjścia z podziemia i powrotu do uczciwego życia — powiedział 20-letni Czesław Grzywacz — ale zmieniłem decyzję po wypowiedzi u ks. Fertaka, który rozwinął moje wątpliwości twierdząc, iż to co uważałem za przestępstwo, w istocie nim wcale nie jest”.

Obronca: Czy oskarżony jest czło- wiekiem wierzącym?

Grzywacz: Tak.

Obronca: Czy oskarżony odmawia o- dacię?

Grzywacz: Tak. Powtarzam rów- nież przykazania boskie.

Obronca: A więc pamięta pew- nie oskarżony przykazanie: „Nie za- bijaj” i „Nie kradnij”?

Podjeżdzane manewry desantowe w Grecji

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Aten agencja TASS, w Turkolimanii w pobliżu Pireus, kompania amerykańskiej piechoty morskiej, która przybyła na okręcie desantowym „Winston” dokona „pokazowych” manewrów desantowych. Ta sama kompania dokonała już analogicznych pokazów na wyspie Korfu dla 650 uczniów greckiej akademii wojskowej.

Grzywacz: Tak, ale ksiądz wła- śnie namawiał mnie do złamania ich.

Również i Jan Kochański przyto- czył przed Sądem słowa ks. Fertaka, który zachęcając bandytów do kontynuowania ich działalności zapewniał ich, iż „zostaną za to wynagrodzeni kiedy rząd się zmieni”.

Na ks. Fertaka, jako na głównego inspiratora zbrodniczej działalności bandy, wskazał także i Czesław Gałązka, pełniący w oddziale NSZ funkcję zastępcy dowódcy grupy dywersyjnej w „randze” podporucznika.

WARSZAWA (PAP). Zgodnie z planem kredytowym na I kwartał br., Państwowy Bank Rolny uruchamia na sfinansowa- nie wiosennej orki i zasiewów w całym kraju 600 mln. zł. kredy- tów krótkoterminowych. Z kre- dytów korzystać mogą małe i średnie gospodarstwa rolne o- raz spółdzielnie parcelacyjno- osadnicze i grupy parcelacyjne.

Kredyty na sfinansowanie wio- sennej orki i zasiewów udzielane będą wyłącznie za pośred- nictwem Komunalnych Kas O- szczędnościowych oraz Spółdziel- ni Oszczędnościowo - Pożycz- kowych. Rozdziału kredytów przydzielonych poszczególnym województwom, dokonają spe- cjalne komisje, w skład których wejdą przedstawiciele Działów Rolnictwa Urzędów Wojewódz- kich, Zw. Sam. Chłopskiej Cen- trali Rolniczej Spółdzielni „Sa- mopomoc Chłopska” i przedsta- wiciele Państwowego Banku Rolnego.

Podania rolników, ubiegają- cych się o pożyczkę, opiniowa- ne będą przez gminne zarządy ZSCh. Podania spółdzielni par- celacyjno - osadniczych i grup parcelacyjnych opiniować będą powiatowe rady społeczne spół- dzielni parcelacyjno - osadni- czych.

Na zabezpieczenie udzielo- nych, w ramach wiosennej akcji

sewnej kredytów, instytucje po- średniczące w rozdziale kredy- tów, pobierać będą od rolników indywidualne skrypty dłużne z jednym podpisem członka ro- dziny biorącego pożyczkę, a więc żony, syna lub córki, albo z po- pisem obcej, materialnie odpo- wiedzialnej osoby.

Spółdzielnie parcelacyjno - o- sadnicze zarejestrowane, złożą na zabezpieczenie kredytu skrypt dłużny, podpisany przez zarząd danej spółdzielni. Grupy parcelacyjne i spółdzielnie nie- zarejestrowane złożą skrypty dłużne, podpisane przez człon- ków odpowiedniego zespołu, po- twierdzone przez zarząd gminy.

J. Uszerenko

Armia wyzwolenia mas pracujących

Przez całe wieki i tysiąclecia — prości ludzie bali się uzbrojonego człowieka, kondotiera, żołnierza. W społeczeństwie klasowym żołnierz zawsze był — i będzie — uosobieniem przemocy, narzędziem ucisku i ciemiężenia narodu, sługą państwa i mniejszości. Ci, którzy swoimi rękami tworzyli materialne bogactwo i dobro, bali się żołnierza, bali się uzbrojonego człowieka, ponieważ pomagał on klasom panującym przywłaszczać owoce pracy mas ludowych.

Po obaleniu w Rosji władzy obszarników i kapitalistów i objęciu władzy przez robotników i chłopów, po raz pierwszy powstała nowa armia — krew z krwi, kość z kości zwycięskiego ludu, Armia Radziecka! Jej żołnierz jest drogą wszystkim ciemiężonym i wyzyskiwanym na całej kuli ziemskiej.

Stalin dał klasyczną charakterystykę trzech właściwości Armii Radzieckiej. Po pierwsze: jest to armia oswojonych robotników i chłopów, armia Rewolucji Listopadowej, armia dyktatury proletariatu. Po drugie: jest to armia braterstwa narodów Związku Radzieckiego, armia wyzwolenia ciemiężonych narodów, armia obrony niezawisłości i wolności narodów ZSRR. Po trzecie: jest to armia, wychowana w duchu internacjonalizmu.

Przez 31 lat swego istnienia Armia Radziecka nie prowadziła ani jednej

wojny niesprawiedliwej, ani jednej wojny zaborczej. Od pierwszych dni swego istnienia walczyła ona z siłami zbrojnymi krajów imperialistycznych, albo z najmniejszymi klas wyzyskujących. Armia Radziecka — to armia wyzwolenia ludu pracy od ucisku i wyzysku, to ostoja pokojowej pracy ojczyzny socjalizmu, ostoja bezpieczeństwa wszystkich narodów.

Charakter Armii Radzieckiej jako armii wyzwolenia ludu pracującego, ze specjalną siłą przejawiał się w latach ostatniej wojny.

Naród radziecki wiedział, że walka, jaką prowadzi z Niemcami, ma na celu nie tylko uwolnienie się od groźby jarzma hitlerowskiego, ale i ocalenie innych narodów przed tyranią faszyzmu.

„Cały świat na nas patrzy — mówił Generalissimus Stalin, zwracając się do żołnierzy Armii Radzieckiej, zebranych na Placu Czerwonym w Moskwie, 7 listopada 1941 r. — jak na siłę zdolną zniszczyć grabieżcze rąpy niemieckich zaborców. Na was pa trzą ujarzmione ludy Europy, jako na tych, którzy ich wyzwolą. Przypadła wam w udziale wielka misja wyzwolenia. Okażcie się godnymi tej misji!”

Armia Radziecka, Marynarka Wojenna, kierowane i prowadzone przez Stalina z honorem wywiązały się ze swej historycznej misji. Po oczyszczeniu ziem ojczystej od zaborców i wojsk ich sprzymierzeńców, po rozbiciu niemieckiej maszyny wojennej, Armia Radziecka poszła naprzód poza granice swego kraju. Krwia swoich żołnierzy zdobyła wolność dla ujarzmionych narodów Europy i Dalekiego Wschodu, ocaliła cywilizację i kulturę ludzką.

Armia Radziecka przyniosła wolność narodom Polski, Jugosławii, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii, Mandżurii, Norwegii, Danii i Korei. Zwycięstwa Armii Ra-

dzieckiej odegrały decydującą rolę w oswobodzeniu Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Grecji i Luxemburga.

Wszystkie zwycięstwa demokracji ludowej w środkowej i północno-wschodniej Europie, jak również zwycięstwa demokracji ludowej na Dalekim Wschodzie, związane są z istnieniem Związku Radzieckiego, z wielkim zwycięstwem jego sił zbrojnych w drugiej wojnie światowej.

Po zakończeniu wojny ze szczególną wyrazistością zaznaczyły się różnice między dążeniami Armii Radzieckiej, a celami armii państw kapitalistycznych. Oddziały wojskowe Związku Radzieckiego opuściły terytoria Czechosłowacji, Jugosławii, Polski, Mandżurii, Norwegii, Danii, Korei, Iranu, gdy tylko stało się to możliwe. Obecnie wojska radzieckie znajdują się poza granicami ZSRR tylko tam, gdzie zostało to przewidziane przez odpowiednie porozumienia międzynarodowe. Tymczasem wojska Stanów Zjednoczonych i Anglii znajdują się nadal na terytoriach krajów, do których nigdy nie zapraszały i gdzie obecność ich posiada tylko jeden cel — uzależnić od siebie narody tych krajów, popierać reakcyjne elementy w tych państwach. Tym tłumaczy się pobyt wojsk USA w Chinach, tym tłumaczy się też obecność amerykańskich i angielskich oddziałów wojskowych w Grecji.

31 lat istnieje już na świecie nowa armia — armia narodu radzieckiego, armia wyzwolenia mas pracujących. W ciągu tych lat, a zwłaszcza w latach drugiej wojny światowej, Armia Radziecka dała niezliczone przykłady bohaterkiej walki o wolność wszystkich ciemiężonych narodów, walki za sprawę mas pracujących całego świata.

Oceńcie Armia Radziecka tak, jak wielki przyjaciel na wszystkich kontynentach — od Szanghaju do Nowego Jorku, od Londynu do Kalkuty,

Z deklaracji ideowej PZPR

PANOWANIE KAPITAŁU MONOPOLISTYCZNEGO OZNACZA DO ZAHAMOWANIE I NAWET UWSTECZNIE NIE ROZWOJU GOSPODARCZEGO KRAJU, NEDZIE I NIEWOLĘ POLITYCZNĄ MAS LUDOWYCH, A WRESZCIE ŚMIERTELNE NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA NIEPODLEGŁOŚCI KRAJU.

ZAPEWNIĆ PRAWDZIWĄ NIEPODLEGŁOŚĆ I SZEROKI ROZWOJ GOSPODARCZY KRAJU, STWORZYĆ WARUNKI STAŁEGO WZROSTU DOBROBYTU MAS PRACUJĄCYCH, UCZYNIĆ MASY LUDOWE PEŁNOPRAWNYMI GOSPODARZAMI OJCZYSTY MOGŁA TYLKO KLASA ROBOTNICZA, KTÓRA NA CAŁE MAS LUDOWYCH OBALIŁA PANOWANIE WIELKIEGO KAPITAŁU I OBSZARNICTWA I UJĘŁA WŁADZĘ W SVOJE RĘCE JAKO PRZODUJĄCA SIŁA NARODU POLSKIEGO.

Przodownicy ukraińskiego rolnictwa pozdrawiają chłopów polskich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W dalszym ciągu swojego listu pisał przodownicy ukraińskiego rolnictwa o wspaniałych sukcesach kołchozów i wzroście dobrobytu mas chłopów.

Drodzy Bracia i Siostry! — piszą dalej kołchoźnicy ukraińscy. Jesteśmy przekonani, że robotnicy i chłopci polscy, którzy pod przewodnictwem klasy robotniczej i tak wybitnego działacza, jak Bolesław Bierut, zbudowali swe Państwo Ludowe, w w krótkim czasie osiągnęli wspaniałe sukcesy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Pobyt Waszych delegatów na Ukrainie jeszcze bardziej pogłębił przyjaźń między kołchoźnikami naszego kraju, a chłopami Demokratycznej Polski, między narodem ukraińskim, a narodem polskim, między Wielkim Związkiem Radzieckim a sławną, nową Demokratyczną Polską.

„Opowiedzieliśmy Wam o naszych kołchozach — piszą dalej autorzy listu — o tym, jak dzięki pomocy robotników, pod kierownictwem partii komunistycznej i naszego Wodza Stalina osiągnęliśmy dobrobyt i podnieśliśmy poziom naszej kultury.

Wasi delegaci będą mile widziani u nas w naszych kołchozach. Stana przed nimi otworem śpiżnice kołchozowe, fermy hodowlane bydła, zagrody kołchoźnicze. Będą oni mile widziani w naszym kontakcie z kołchoźnikami, znanymi sobie z ich bytem, pracą i sukcesami. Zobaczą nowe wsie kołchozowe z ich elektrowniami, radio-wieżami, średnimi szkołami, klubami, szpitalami i żłobkami dziecięcymi. Delegaci Wasi zaznajomią się

z planowaniem gospodarki kołchozowej i z organizacją pracy w kołchozach, stacjami selekcyjnymi, laboratoriami kołchozowymi, z wysoką agrotechniką rolnictwa kołchozowego. Opowiedzą Wam co widzieli, co słyszeli i jak wygląda w rzeczywistości życie w kołchozach.

Zawsze będziemy gotowi i radzi udzielić Wam bratniej pomocy i podzielić się z Wami naszym doświadczeniem.

Najlepsi przedstawiciele narodu ukraińskiego, ukraińskiego, polskiego i innych narodów słowiańskich od wieków marzyli o braterskiej przyjaźni, o wolnym życiu i ofiarne o to walczyli. Marzenie to jednak mogło stać się rzeczywistością i stało się rzeczywistością tylko dzięki zwycięstwom Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej, dzięki historycznym zdobyciom, osiągnięciom pod kierownictwem partii komunistycznej i jej wodzów — Lenina i Stalina — dzięki Związkowi Radzieckiemu i jego zwycięstwom nad odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny — imperializmem niemieckim!”

Pismo kończy się hasłami: „Niech żyje i rozkwita Wolna, Niepodległa Demokratyczna Polska! Niech żyje i krzepnie wielka przyjaźń narodu ukraińskiego i wszystkich narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim! Niech żyje zwycięski sztandar Lenina — Stalina, wskazujący narodowi całego świata drogę do wolnego, szczęśliwego życia socjalistycznego!”

Chwała Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, ostoje pokoju i przyjaźni między narodami! Chwała Wielkiemu Stalinowi!”

Na marginesie

Obawy „królów pszenicy”

Według doniesień prasowych z Waszyngtonu, na odbywającej się w Miedzynarodowej Konferencji Zbożowej, delegat radziecki oświadczył, że ZSRR — w razie zawarcia międzynarodowego układu zbożowego — gotów jest dostarczyć do dyspozycji krajów importujących — wielkiej ilości pszenicy, po niskiej cenie i nie za walutę dolarową.

Propozycja radziecka wywarła formalny popłoch wśród monopolistycznych eksporterów pszenicy amerykańskiej, gdyż obaliliby ona — w razie przyjęcia — plany monopolistów, zmierzające do dalszego utrzymania wysokich, lichwiarskich cen na pszenicę.

Komentatorzy prasowi podkreślają, że nowy „plan Trumana”, mający na celu tzw. „niesienie pomocy krajom zafatowanym”, przewiduje m. in. wykorzystanie Miedzynarodowej Organizacji Żywnościowej (FAO), jako narzędzia ekspansji monopolistów amerykańskich. Gdyby propozycja radziecka została przyjęta, cena pszenicy musiałaby ulec znacznej obniżce. Stąd panika wśród eksporterów amerykańskich, kanadyjskich i australijskich, którzy będą usilowali zerwać porozumienie międzynarodowe, obezwładnić FAO i zawrzeć jak najprędzej, gdzie się tylko da, umowy dwustronne, w celu osiągnięcia wysokiej ceny eksportowej.

Obawy zamorskich „królów pszenicy” są niezmienne charakterystyczne. Wiemy już oddawna, że kapitaliści i monopolisci amerykańscy obawiają się... pokoju, zakończenia „zimnej wojny”, uregulowania sporów międzynarodowych i współpracy międzynarodowej. Okazuje się, że istnieją inne jeszcze powody „leku” rozmaitych rekinów kapitalistycznych, a jednym z tych powodów jest humanitarna i uczciwa propozycja radziecka, co do zaspokojenia potrzeb krajów głodujących pie drógą lichwy i wyzysku, lecz — istotnej i rzetelnej pomocy. Tego rodzaju wnioski i propozycje — bez względu na to, czy dotyczą pomocy żywnościowej, czy też innych sposobów międzynarodowego współdziałania, budzą właśnie popłoch i panikę wśród imperialistów amerykańskich, którzy w falach światowego niepokoju, zamętu, głodu i cierpienia milionów ludzi zwykli dokonywać najzwyklejszych, starych potwórow.

A. D.

Noty rządów rumuńskiego i czechosłowackiego do rządu jugosłowiańskiego

BUKARESZT (PAP). — Ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w Belgradzie Teodor Rudenco wręczył dnia 16 bm., w odpowiedzi na notę rządu jugosłowiańskiego, notę rządu rumuńskiego.

Nota rumuńska podkreśla, że rząd rumuński nie prowadzi wroglej kampanii antyjugosłowiańskiej, lecz jedynie krytykuje i demaskuje szowinistyczną, antyradziecką i antydemokratyczną politykę rządu belgradzkiego. Rząd rumuński pragnie udziału Jugosławii w Radzie pod warunkiem, że Jugosławia zaniecha

swejej wroglej polityki w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

PRAGA (PAP). — Agencja CTK ogłasza treść odpowiedzi czechosłowackiej na notę jugosłowiańską z dnia 1 lutego br. w sprawie niezaproszenia Jugosławii do udziału w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Odpowiedź rządu czechosłowackiego jest podobna w treści do odpowiedzi rządu rumuńskiego.

Clay niezadowolony z Majakowskiego

„Literaturnaja Gazeta” zamieściła felieton pt. „Clay niezadowolony z Majakowskiego”. Autorzy felietonu, bracia Tur piszą:

„Historia „bitwy” generała Clay’a z wielkim poetą radzieckim Majakowskim jest nader interesująca. W 1925 roku Włodzimierz Majakowski zwiedził Hawanę, stolicę Kuby, ojczyznę słynnych cygar. Majakowski napisał wiersz o Hawanie pt. „Black and White”, w którym opiewał nie palmy i nie piękno Hawany, lecz Murzynę Willy, czystobłą na jednej z ulic miejskich. Majakowski pisał:

„W Hawanie wszystko wyraźnie się dzieli: Białym dolary, a czarnym — nie. Dlatego też Willy jest czystościem. Henri Clay and Bock...”

Wiersz ten umieszczony jest w zbiorze poezji Majakowskiego, który ukazał się niedawno w Berlinie w przekładzie na język niemiecki. Przeczytawszy te wiersze, generał Clay wpadł we wściekłość. Wydał on natychmiast rozkaz zniszczenia w strefie amerykańskiej wszystkich egzemplarzy tego zbioru.

Gdzie tkwi przyczyna tego wściekłego ataku generała Clay’a przeciwko Włodzimierzowi Majakowskiemu. Okazuje się, że król tytoniowy Ameryki Henry Clay, o którym pisał Majakowski w „Black and White” jest rodzonym tatusiem „niepodzielnego władcy Bizonii”, generała Clay’a! „Umieszczając Majakowskiego na indeksie godny syn stanął co prawda treścią za niego w obrotach swych”.

ojca i honoru handlowego firmy „Henry Clay and Bock, Limited”. Pod mundurem generalnym za-trzepotała urażona duszyczka hurtownika!”

Bracia Tur piszą, że generał amerykański w napadzie gniewu synowskiego nie rozumie, iż „zakazując” Majakowskiego, tym samym potęguje słusność sądu wielkiego poety radzieckiego.

Bracia Tur podkreślają: „Głęboki sens kryje się w fakcie, że ostra strzała poetycka Majakowskiego, wypuszczona stosunkowo niedawno w mr. Henry Clay’a, kolonizatora Kuby ugodziła dziś jego syna kolonizatora Niemiec Zachodnich. Majakowski kroczy dziś w bojowym szranku z demokracjami”.

Apel polskich b. więźniów politycznych do b. więźniów norweskich

Zarząd Główny Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych wystosował do Norweskich Związku b. Więźniów Politycznych w Oslo pismo nast. treści: „W trosce o wspólną nam przyszłość i sprawę trwałego pokoju śledzi-

my z zaniepokojeniem sytuację w Waszym kraju. Amerykańscy imperialiści chcą wciągnąć Waszą piekarną Ojczyznę do montowanego przez nich bloku agresji.

W planach podżegaczy wojennych Wasz kraj ma stać się bazą wypadową przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. Taki tylko może być istotny sens udziału Norwegii w projektowanym pakcie Północno-Atlantyckim, który nie jest instrumentem pokoju, lecz narzędziem rozpętania nowej wojny.

Czy zdajecie sobie dobrze sprawę, że udział Waszego kraju w projektowanym pakcie nie tylko uczyni Norwegii narzędziem imperializmu anglosaskiego, ale zarazem pociągnąłby za sobą podporządkowanie się jej militarystyce, która ma stać się jednym z głównych ogniw tego paktu? Czy zdajecie sobie sprawę jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawia — zarówno dla Was, jak i dla nas — odbudowa w Zachodnich Niemczech, pod opieką kuczkami skrzydłami anglosasów imperializmu niemieckiego?

„Jesteśmy przekonani — czytamy dalej w piśmie — że Wy, bojownicy o wolność i niepodległość Norwegii, rzucicie na szalę Wasz wielki wpływ moralny, że przyczynicie się do tego, że naród norweskii odrzuci plany tych, którzy chcą liby z Waszego kraju uczynić bazę wyprawowa imperializmu”.

Ekipy Kliniki Położniczej Wydziału Weterynarii UMCS współdziałają w akcji „H”

Wydział Weterynarii przy Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej „dusi się” z powodu braku pomieszczeń. Klinika chirurgiczna i położnicza mieszczą się w dawnym magazynie, zrujnowanym w czasie działań wojennych i doprowadzonym częściowo do stanu używalności. Mimo to, nieszczęście się za niską opłatą pomoc od dwóch lat czworonożnym pacjentom i biednemu rolnikowi.

W marcu br. dzięki 12-milionowej subwencji Ministerstwa Rolnictwa i Oświaty, wykończony został budynek i rozszerzone pomieszczenia kliniki położniczej o ambulatorium, stację do świadczenia, salę wykładową i stoiska dla zwierząt. Umożliwi to rozwiniecie działalności na szerszą skalę.

EKIPY DZIAŁAJĄCE W TERENIE

Z chwilą objęcia kierownictwa kliniki położniczej przez prof. dra Zebrackiego, został nawiązany stały kontakt ze wsią. W tym celu wyruszyły ekipy składające się z kilku osób specjalistów, a często i większej liczby studentów, aby nieść pomoc przez dokonywanie zabiegów chirurgicznych w punktach, odczuwających dotkliwie brak opieki weterynaryjnej. Działalność kliniki objawia się w trzech kierunkach — niesienia pomocy położniczej zwierzętom, zwalczania złego przychówku i jałowoci u bydła oraz dokonywania zabiegów, związanych z produkcją wysokowartościowych tłuszczów zwierzęcych. Najwięcej wyjazdów zanotowała klinika położnicza do wsi Fajslawice, niosąc w wielu wypadkach ratunek. Niestety nie wszędzie rozumie ludność, że oclaganie się doprowadza często gospodarza do poważnych strat materialnych i do ubytku w pogłowiu zwierząt.

BRAK UŚWIADOMIENIA POWODEM UTRATY ZWIERZĘCIA

Jaskrawym przykładem do czego doprowadzić może zbyt późne zgłoszenie się po pomoc, jest utrata krowy przez małorolnego gospodarza ze wsi Radawiec w powiecie lubelskim — Srebrniaka. Zwierzę zachorowało przy poroku, Srebrniak zamknął się do kliniki położniczej, zwlekał tydzień, a krowę przeprowadził wówczas, gdy była w stanie zupełnego wyczerpania. Mimo, iż prof. dr Zebracki i jego asystenci dołożyli wszelkich starań i nie szczędzili leków, których wartość równała się cenie krowy, wyczerpanego zwierzęcia nie udało się utrzymać przy życiu.

WAŻNE W AKCJI „H”

Jednym z ważnych zagadnień w hodowli tuczników jest trzebieżenie zwierząt, dla zapobieżenia utracie wysokowartościowego tłuszczu zwierzęcego, nieuniknionej u zwierząt nietrzeźbionych. Dochodzi ona do 30%, przy czym konsystencja słoniny zwierząt nietrzeźbionych wykazuje mniejszą wartość. Przed wojną trzebieżenie zwierząt zajmowali się tzw. „miśkarze” — hodowcy trzody chlewnej z Węgier lub Czechosłowacji,

k którzy wędrując od wsi do wsi wykonywali za opłatą te zabiegi. Dziś na Lubelszczyźnie stosuje się trzebieżenie nie tylko tam, gdzie dotarli ekipy kliniki, lub praktykuje lekarz weterynarii zaznajomiony z tą dziedziną. Przeważnie gospodarze dokonują oszustwa, sprzedając świnię w pierwszych miesiącach ciąży, gdy gwałtownie przybiera na wagę, a tłuszcz jest wodnistą konsystencją. Po odrzuceniu płodu, utraty na wadze sięgają wówczas do 50 kg.

Wyjazdy ekip na wieś doprowadziły do tego, że hodowcy sami zwracają się teraz o dokonanie trzebieżenia, ponieważ praktycznie poznali wartość tego zabiegu w hodowli tuczników.

Ostatnim zadaniem, spełnianym przez klinikę jest zwalczanie jałowoci i złego przychówku, a więc leczenie zwierząt wykazujących wady organiczne i schorzenia. Klinika przeprowadza np. wiele operacji u młodych koni, zaprzęgniętych zbyt wcześnie do pracy. Wskutek tego powstaje u nich przykurcz ścięgna i gdyby nie zabieg chirurgiczny, zwierzę nie nadawałoby się do użytku.

(m).

Czytelnicy mają głos

W sprawie kliniki okulistycznej

Od chorych oddziału ocznego szpitala miejskiego w Lublinie dostaliśmy list zatytułowany „Obrona szpitalnictwa powszechnego”. Autor tego listu skarży się na to, że w Miejskim Szpitalu św. Jana w Lublinie leczenie powszechne ma być zastąpione leczeniem klinicznym, które jest jakoby „eksperymentem doświadczalnym na chorym człowieku” i jest droższe o 200 zł dziennie od leczenia powszechnego.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do Wydz. Zdrowia w Lublinie i dostaliśmy odpowiedź, którą podajemy w całości.

„W związku z głosem czytelnika i telefonem ob. Redaktora uprzejmie komunikuję, że Wydz. Zdrowia w Lublinie stoi na stanowisku udostępnienia leczenia specjalistycznego przede wszystkim ludziom pracy i ich rodzinom. W związku z proponowaną redukcją łóżek okulistycznych w Szpitalu Miejskim św. Jana na Woj. Wydz. Zdrowia opiera się na opinii przedstawicieli Wydziału Lekarskiego i kierownika kliniki okulistycznej UMCS dr. Krwawicza, że 45 łóżek okulisty cznych w szpitalu Szarytek i 10 łóżeczek w szpitalu Dz. Jezus są wystarczające dla potrzeb naszego województwa i miasta. Ostatecznie, sprawa łóżek okulistycznych w szpitalu św. Jana zostanie załatwiona na wspólnej konferencji Woj. Wydz. Zdrowia, Wydz. Lekarskiego i Zarządu Miasta Lublina. Zarzut jakoby leczenie kliniczne było czymś niewłaściwym dla ludzi pracy jest niesprawiedliwy. Leczenie kliniczne to nie jest eksperymentowanie nad chorym, a jest to leczenie wysoce specjalistyczne, połączone z podejściem naukowym i mające przede wszystkim na celu przywrócenie w jak najkrótszym czasie siły zdolności do pracy choremu. Zarzut, że leczenie kliniczne jest droższe od szpitalnego o 200 zł jest również nieścisły, bo nie dotyczy się to ubezpieczonego. Trochę Woj. Wydz. Zdrowia jest o to cennie opieką nie tylko jednego oddziału okulistycznego, ale i wielu innych. Tak np. w danym wypadku chodzi o rozszerzenie oddziału wewnętrznego (i kliniki wewnętrznej) i zakładu Roentgenowa, które obecnie pracują w nadzwyczaj trudnych warunkach lokalowych ze szkodą dla chorych i personelu lekarsko-pielęgniarskiego. W najbliższej przyszłości powstaną nowe oddziały oczne w szpitalach powiatowych w Chełmie i Zamościu, które będą udzielały pierwszej operacyjnej i ambulatoryjnej pomocy chorym z tamtych terenów”.

Wielkie prace małej kolejki

Kolej wąskotorowa jest dość popularnym tematem dla tanich dowcipów bądź to z racji swoich wymiarów, bądź też z racji mniejszej szybkości. Nigdy nie przypuszczałem, że tak szybko zmienię zdanie o tych tak popularnie zwanych „samowarach”.

A stało się to na stacji linii wąskotorowej w Karczmiskach. Dowiedziałem się tu, że organizacja partyjna PZPR tej stacji objęła patronat nad ośrodkiem maszynowym w Kruczkowicach gminy Opolo, dowiedziałem się, że na tej małej kolei żyje wielka idea naszej partii, idea sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Z początku znaleźli się sceptycy na wet w Zarządzie Gminnej Spółdzielni SCh w Opolu, którzy uważali, że ek-

py robotnicze dla remontu maszyn są niepotrzebne, bo przecież Gminna Spółdzielnia ma własny warsztat remontowy.

Praktyka wykazała, że praca jaką wykonali towarzysze z „małej kolejki” była potrzebna nie tylko dlatego, że przywieźli ze sobą aparat do spawania i zreperowali połamane części w słownikach, ale fachowe oczy tow. Dobraczyńskiego i Kapczyńskiego zauważyły, że lokomotywa parowa, która stoi bezczynnie po remoncie będzie nadawała się do pracy. Trzeba bowiem wiedzieć, że tow. Dobraczyński to nie był jakiejś specjalista od kotłów parowych.

Towarzysze z Kruczkowic trochę przyzwyczaili się już do widoku na-

gromadzonych martwych maszyn i trzeba było dopiero inicjatywy kolejarzy z Karczmisk by zaczęli myśleć poważnie o remoncie nieczynnych maszyn.

Dziś organizacja partyjna w Karczmiskach myśli „o swoim ośrodku”. Mają towarzysze tylko jedno zmartwienie, skąd wziąć materiał na remonty. Bo dotychczas brali towarzystyze materiał kolejowy i są nawet z tego powodu trochę zaniepokojeni. Jasna rzecz, że materiał do remontu musi dostarczyć kierownik ośrodka maszynowego.

Gdy się pytam tow. Flusjńskiego, sekretarza organizacji partyjnej warsztatów kolejowych, kto najbardziej wyróżnił się w tej pracy to on i pozostali towarzysze wymieniają nazwiska, tow. Bełzka — tokarza, który poza godzinami pracy robi wzmocnienia do przednich kół słowników, tow. Wiszę Antoniego maszynistę, tow. Dobraczyńskiego. „A towarzysze Dobraczyński, to już u nas ciężko się specjalnym autorytetem” — dodają kolejarze.

Trochę go znaleźć między krzątającymi się robotnikami, Starszy, raczej niskiego wzrostu wygląda tak jakby chciał się dopasować do rozmiarów remontowanego parowozu. Trochę zawstydzony, gdy opowiada o swoim wyjeździe do Kruczkowic, rumieni się, gdy naczelnik stacji nazywa go „duszą warsztatów” i że „parowóz to tak zna, że mógłby poskładać go z związanych oczami”.

Tow. Dobraczyński opowiada, że do 1939 r. w Karczmiskach nie przeprowadzano remontów, tylko doraźne naprawy. Dopiero w 1947 r. warsztaty kolejowe z tow. Dobraczyńskim na czele podjęły się przeprowadzenia pierwszych remontów parowozów. Dziś mamy już za sobą 8 napraw średnich i jedną główną — mówią tow. Dobraczyński.

Za tę pracę został on nagrodzony jako przodownik pracy.

Tow. Kapczyński, z odywianiem opowiada jak uruchomiono tabor parowozowy przed zniszczeniem go przez Niemców. Podkreśla z dumą, że Job kłosa wąskotorowa już 27 lipca 1944 r. była w ruchu i że właśnie ich wąską linią kolejową szedł na front do Włoch materiał wojenny.

„Największym brakiem naszej stacji jest brak energii elektrycznej” — mówią kolejarze. I faktycznie. Nie ma światła elektrycznego w Karczmiskach mimo, że linia wysokiego napięcia przechodzi niedaleko od stacji i że nad corem stoją już zamiatane lampy elektryczne.

Rozmowa moja z towarzyszami dobiega już końca. Zbliża się czas odjazdu. Parowóz wyremontowany na wąskich torach tak solidnie wygląda, że postanowiłem z Karczmisk iść tylko kolejką wąskotorową.

Maria Rymarowicz

L. Karwacki



8-mio dnlowe cielę rasy ozerwonej, z wielkim apetytem pije mleko od swojej matki, której nigdy nie ssalo.

Próba zastosowania ciagolika pędzonego spirytusem

Rozwój mechanizacji naszego rolnictwa stawia na porządku dziennym zagadnienie kosztu paliwa i zastąpienia ropy naftowej stosunkowo drogiej — paliwem, wytwarzanym z dostatecznych ilościach w kraju.

W tej dziedzinie przeprowadzono już liczne próby, a obecnie dokonuje się dalszego kroku na tej drodze. Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego zakupuje na próbę w Szwecji dwa ciagoliki, które dla przeprowadzenia odpowiednich prób przekazane będą Instytutowi Mechaniki i Elektryfikacji Rolnictwa.

Są to ciagoliki o wymiennych głowicach. Po założeniu jednej głowicy ciagolik ten porusza się przy użyciu normalnego paliwa, jakim w silniku Diesla jest olej gazowy, czyli ropa naftowa po oddestylowaniu z niej cenniejszych składników. Natomiast po zmianie głowicy silnik będzie pracował zużywając surową ropy gorzelniarską, z ewentualną domieszką innych paliw. W ten sposób znalazłoby tu zastosowanie paliwo produkcji krajowej.

1.218 wsi zelektryfikowano w roku 1948

W ciągu ubiegłego roku zelektryfikowano w Polsce 1.218 wsi. Z listy tej na Zjednoczenie Energetyczne Dolno - Śląskie, gdzie zelektryfikowano 306 wsi, Zjednoczenie Płocko - Włocławskie — 145 wsi, Mazurskie — 117, Krakowskie — 111, Gdańskie — 94, Szczecińskie — 87, Poznańskie — 81, Górnośląskie — 7, Lubelskie — 59, Radomsko — Kieleckie — 35, Bydgoskie — 49, Warszawskie — 28 oraz Białostockie — 25.

Kobieta w mieście i na wsi

Kobiety włókniki oddadzą wszystkie siły dla poparcia pokojowej ofensywy ZSRR

Przy współudziale przewodniczącej wydziału kobiecego KC PZPR ob. Orłowskiej oraz delegatek łódzkiego i wojewódzkiego komitetu PZPR, odbyły się w Łodzi dwudniowe obrady Ogólnokrajowej Konferencji, ponad 200 aktywistek, Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, reprezentujących około 190 tys. kobiet, zrzeszonych w Związku. W obradach udział wzięły również liczne przodownice pracy ze wszystkich ośrodków przemysłu włókienniczego Polski.

Stwierdziły one, że w walce o nowego człowieka, włókniki polskie wezmą czynny udział w życiu politycznym i gospodarczym kraju, a postawą swą przyczynią się do całkowitego zwycięstwa ideał pokoju powszechnego, którego największym szermierzem jest pierwsze socjalistyczne państwo świata — Związek Radziecki.

W uchwalonej jednogłośnie rezolucji na temat sytuacji międzynarodowej, zgromadzone delegatki stwierdzają m. in.: „Związkowcy aktyw ko biety przemysłu włókienniczego z głębokim oburzeniem przyjęły do wiadomości odpowiedź prezydenta USA — Trumana i sekretarza stanu Achesona na pokojowe propozycje niezmiernie szermierza pokoju — Związku Radzieckiego i jego woźdza Generalissimusa Stalina.

Zgromadzone kobiety stwierdzają dalej: „Włókniki polskie wszystkie swe siły oddadzą dla realizacji powszechnego pokoju. Jesteśmy pewne, że siły pokoju reprezentowane przez milionowe rzesze ludzi pra-

cy zarówno w krajach demokracji ludowej, jak i w krajach wojującego imperializmu, odniosą zdecydowane i ostateczne zwycięstwo nad siłami wstecznymi”. Zgromadzone przyjęły rezolucję niemilknącymi okrzykami: „Niech żyje ofensywa pokojowa Związku Radzieckiego — niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej”.

Zgromadzone przyjęły zobowiąsa-

nia, że tak jak w produkcji, tak w walce o pełne wyzwolenie kobiet i podniesienie ich uświadomienia politycznego, włókniki polskie zajmować będą przodujące miejsce.

Zgromadzone wystosowały na ręce przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet p. Cotton depezę, w której solidaryzują się całkowicie z uchwałami Kongresu Federacji w Budapeszcie.

Kobiety-racjonalizatorki w lubelskich zakładach PMT

Kobiety z lubelskiego zakładu Polskiego Monopoli Tytoniowego rozumieją, że najbardziej cennym kapitałem Polski Ludowej są ludzie pracy, którzy decydują o możliwościach podniesienia wydajności pracy i wprowadzenia oszczędności w procesie produkcyjnym. Współzawodnictwo pracy burzy dawne normy jako dziś już nie wystarczające.

W szwalni zakładów PMT jeszcze do grudnia ub. r. 4 robotnice cięły, w ciągu 8 godzin, 250 kompletów opakowań z juty, przy czym marnowało się ok. 28 mb. materiału — ścieńków. 5 robotnic i 5 pomocnic szyły te opakowania na 5 maszynach w ciągu 8 godzin. W grudniu ub. r. ob. ob. Słochowa i Saweczko opracowały znacznie oszczędniejszy system obszywania bel tytonio-

wych w jutę. Nowy sposób krajania opakowań daje obecnie w ciągu 8 godzin 420 kompletów, przy tej samej liczbie zatrudnionych przy cięciu robotnic, zaś 28 mb. dawnych nieużytków juty jest zużywane na komplety opakowań. Oszywanie bel sposobem „Słoch — Saweczko” wymaga tylko dwóch maszyn do szycia z dwoma robotnicami i tyleż pomocnicami.

Uzyskane w ten sposób oszczędności w jutcie, niciach i zmniejszonych kosztach robocizny (6 kobiet przeszło do innej pracy) wynoszą kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie. Kobiety racjonalizatorki PMT dokładają swą wyinalazczością cegiełkę do budowy socjalizmu w Polsce.

Dziesiątki tysięcy zł. nie wędruje do knajpy 100 tuczników z jednego spędu

Niewiele zmieniło się od czasu, tj. mniej więcej od tygodnia, gdy z pracownikami Centrali Zbytu Produktów Zwierzęcych jechałem na spód trzody chlewnej z Puław do Karczmisk, a potem do Garbowa. Zmieniło się tylko tyle, że skup trzody na spędach przed upływem tygodnia prowadzili pracownicy wspomnianej centrali, a od 15 bm. prowadzą pracownicy spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. I jeszcze jedno się zmieniło. Spędy cieszą się wciąż wzrastającą frekwencją okolicznych rolników przywożących swój dobytek.

Dojeżdżając do Garbowa spotykaliśmy ciągnące powoli chłopskie furmanki. Na każdej spoczywał ten sam ładunek: białe, białe, białe, lub czarne świnki. Przeważnie bardzo dobra rasa „puławska” inaczej zwana „gołębską”. Kurs furmanek — ten sam co nasz: Garbów.

Szofer musiał dobrze lawirować kierownicą by wiechać na wyznaczone miejsce, wymijając dziesiątki furmanek. Z miejsca zostaliśmy otoczeni kożuchami, futrzanymi czapkami, mieszczącymi, gwarliwymi głosami chłopów. Radzili, o coś się sprzeciali. Fachowo, pewnymi ruchami kładli dłonie na grzbietach tuczników oceniając ich wagę i jakość. Jak potem sprawdziliśmy, ich oceny wrokowe niedużo odbiegały od wyników wagi.

Pewne zamieszanie i konsternację wprowadził wywieszony na bocznej ścianie samochodu cennik obowiązujący od 1. II. br. Według nowego cennika najlepiej opłacało się sprzedawać świnię ponad 160 kg wagi w przeciwieństwie do świń o wadze mniejszej niż 100 kg. Do 1 lutego br.

ceny były te same, tak na świnię po niższej, jak i powyżej 160 kg. Słyszałem głosy rozmawiających chłopów. „Gdybym wiedział, to wolałbym jeszcze potrzymać 3 tygodnie i wziąć za wieprzka po 230 zł za 1 kg, niż po 213”.

Tymczasem rolnik, który mówił te słowa o zmianie cennika nie wiedział i przywiózł świnię, której do 160 kg brak było 13, i dlatego wzięcie za nią 17 zł mniej za 1 kg. Błędem jest, że sołtysi nie powiadomili rolników o zmianie ceny na żywca.

Z uśmiechem zadowolenia patrzył na swojego tucznika Markowicz Stanisław z Garbowa. Waga stanęła na 185 kg. Tuczniaka zakwalifikowano do ekstra klasy po 230 zł za kg.

Dec Jan z Piotrowic za swoją świnię dostanie również po 230 zł. Waży ona 210 kg. Mówi on do nas „Nie ma to jak karmić tatarak”. Suger Piotr gospodarz na paru ha ze wsi Piotrowice przywozi już w tym roku czwar tego tuczniaka. Koniecznie chce się dowiedzieć, kiedy się będzie kontraktować trzodę.

Buchty są już prawie pełne. Mieszczą 45 świń. Furmanki wciąż nadjeżdżają. Trzeba odwiedzić jedną partię i wrócić po drugą. W dniu tym zakupiono u rolników 100 tuczników. Trzeba zaznaczyć, że spędy te należą do najlepiej zorganizowanych w powiecie puławskim.

W godzinach wieczornych odjeżdżają z placu spędu ostatnie furmanki. Seichl gwar. Rolnicy przecho- dzili koło jedynej w Garbowie restauracji nie zatrzymując się. „Gracząca szafa” przygrywała tylko może dwóm klientom. Reszta powiozła uzyskane pieniądze do domu na nową hodowlę.

Niebezpieczeństwo wścieklizny w pow. zamojskim

Na skutek kilku wypadków po- gryzienia mieszkańców Zamojszczyzny przez wściekle psy Starostwo Powiatowe w Zamościu wydało za- rządzenie, aby wszystkie psy pozostawały na uwięzi. W razie zauwa- żenia wścieklizny u psa należy o tym zawiadomić Starostwo Powia- towe wzgl. Wydział Weterynaryjny. Właściciele, których psy nie będą pozostawały na uwięzi zostaną po- ciągnięci do odpowiedzialności.

(J. G.)

SCh szkoli sprzedawców produktów naftowych

W związku z rozbudowującą się w szybkim tempie siecią o- środków maszynowych, każda Gminna Spółdzielnia Samopomo- cy Chłopskiej celem udostępnie- nia ośrodkom maszynowym za opatrywania się na miejscu w materiały pędne, obowiązana bę- dzie prowadzić sprzedaż produk- tów naftowych.

Celem podniesienia poziomu fachowego tego działu, Okręgo- wy Oddział Centrali Rolniczej w Lublinie zorganizował w dniach od 31. I do 12. II br. 4 dwudniowe konferencje przeszkoleniowe dla sprzedawców produktów nafto- wych Gmin. Spółdz Samopomoc Chłopska.

Na konferencjach odbytych w ośrodku szkoleniowym w Nałę- czowie, a w których wzięło u- dział 99 słuchaczy przepracowa- no szereg zagadnień fachowych, jak towaroznawstwo fachowe, budowa składu naftowego, roz-

budowa sieci detalicznej, trans- port i magazynowanie oraz sprzedaż produktów naftowych.

KARY za pokątny ubój

Delegatura Komisji Specjalnej w pierwszej połowie lutego w wyniku przeprowadzonych lotnych kontroli na terenie powiatów lubelskiego, chełmskiego i puławskiego połą- niła do odpowiedzialności miejscowych rzeźników za nielegalny ubój.

Z powiatu chełmskiego za niele- galny ubój zostali ukarani: Zdo- sław Kasner, Michał Łucyk.

Z pow. lubelskiego: Stefan Sadle, Michał Seroła, Wysoczyński Wa- cław, Ewa Walencuk, Józef Za- krzewski, Adolf Stec.

Z powiatu puławskiego: Teodor Sikora.

Wszystkim wyżej wymienionym grozi kara do 2 lat obozu pracy.

8 nowych kół i 4 zarządy gminne ZMP powstały w pow. zamojskim

Pow. Zarz. ZMP w Zamościu w ramach akcji organizacyjnej na odcinkach wiejskich uzyskał dal- szych nowych 8 kół ZMP oraz powołał 4 nowe zarz. gm. ZMP.

Nowe Koła powstały we- wszech: Chłopkowie, Mokrzy- cach, Adamowie, Płoskim, Skierbieszowie, Topulczy, Ko- sobudach i Feliksówce i zarządy gminne we wsłach Mokre, Wyso- kie oraz osadach Krasnobrod- zic i Skierbieszowie.

We wszystkich tych ośno- dach przeprowadzono wybory zarządów, na których były wy- głaszane referaty przez aktywis- tów zarządu powiatowego ZMP. Zarząd Powiatowy ZMP wysyła

w każdą niedzielę swoich akty- wistów w celu obsłużenia i za- łożenia nowych kół ZMP w po- wiecie zamojskim.

Popularyzacja ideologii PKK w Zamościu

W dniu 14 bm. w sali „Consu- latu” w Zamościu odbyło się zebranie w celu popularyzacji ideologii Czerwonego Krzyża.

Na zebraniu obecne były dele- gacje wszystkich szkół średnich, instytucji samorządowych oraz zakładów pracy.

Na niniejszym zebraniu refe- rat pt. „Czerwony Krzyż w wal- ce o pokój” wygłosił przedstawi- ciel Okręgowego Zarządu Cze- rowonego Krzyża w Lublinie tow. Piotr Piotrowski.

Konferencja ZMP

W dniu 20 lutego br. o godz. 10-ej odbędzie się w sali Starostwa Po- wiatowego w Lublinie ul. Wieniaw- ska 12 konferencja powiatowa ZMP.

Na konferencji będą podane wy- tyczne planu pracy, oraz sprawoz- danie z działalności ZP ZMP. W konferencji wezmą udział przewod- niczący Zarządów Gminnych, kół- wiejskich, szkolnych, urzędniczych i robotniczych, oraz kierownicy ma- sowego szkolenia.

Wieczór morski w Puławach

Z okazji święta marynarki wojen- nej w Liceum i Gimnazjum Handlo- wym w Puławach odbył się organi- zowany przez miejscowe koła Ligi Morskiej „Wieczór morski”.

Interesujący referat o polskiej flo- cie wygłosiła uczennica I klasy Li- ceum Zofia Wielgus. Na część arty- styczną złożyły się deklamacje i wy- stępy chóru szkolnego. Przy liczny- m udziale członków i sympatyków Ligi Morskiej impreza została zakończona zabawą.

Dla udostępnienia szerokim masom pracującym podstawo- wych dzieł klasyków marksizmu.

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza”

przygotowała komplet 15 dzieł w popularnym wydaniu „Marksistowskiej Biblioteki Jedności” w cenie 1000 zł za całość.

MARKSISTOWSKA BIBLIOTEKA JEDNOŚCI

1. — Historia WKP (b)
2. K. Marks — Wojna domowa we Francji
3. W. I. Lenin — Dziecięta choroby „lewicowości” w komunizmie
4. K. Marks i F. Engels — O materializmie historycznym
5. K. Marks — Placa, cena i zysk
6. K. Marks i F. Engels — Manifest Komunistyczny
7. W. I. Lenin — Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu
8. K. Marks — Praca najemna i kapitał
9. K. Marks — 18 Brumaire’a Ludwika Bonaparte
10. K. Marks — Walki klasowe we Francji
11. F. Engels — Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
12. F. Engels — Ludwik Feuerbach
13. F. Engels — Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa
14. J. Stalin — Zagadnienia Leninizmu
15. W. I. Lenin — Karol Marks.

Do nabycia we wszystkich księgarniach Sp. Wyd. „KSIĄŻKA I WIEDZA”.

Zamówienia na komplet „Marksistowskiej Biblioteki Jedności” wraz z opła- tą należy kierować na adres: Centrala Księgarska Sp. Wyd. „KSIĄŻKA I WIEDZA”, Warszawa, ul. Lwowska 5.

324

Poszukujemy od zaraz

- 1) INŻYNIERA MECHANIKI lub TECHNIKA MECHANIKI z długoletnią praktyką warszta- tową w dziale silnikowym i obróbki me- chanicznej na stanowisko kierownicze,
- 2) KSIĘGOWEGO MATERIAŁOWEGO
- 3) KALKULATORA WARSZTATOWEGO.

Warunki do omówienia.

TOR Lublin, ul. Fabryczna 28.

330

KUPNO - SPRZEDAŻ

OLEJARNIA — Lubartów ska 2 w podwórzu, sprze- daje detalicznie olej rze- pakowy po 300 zł. litr, oraz przerabia powierzo- ny towar. 329 G

Z GURU

ZGUBIONO kartę reje- stracyjną Nr 136/48 wy- daną przez RKU Chełm na nazwisko Miciu’a Jan. 322 G

ZGUBIONO teczkę z książ- kami. Uczniwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adre- sem wskazanym w książ- ce. 326 G

UNIEWAŻNIAM zgubio- ny dekret z renty, nazwi- sko Dudek Helena, Cze- chów gmina Konopnica. 327 G

DNIA 6 lutego pozosta- wiono w pociągu na stacji Lublin torbę raportówkę z dokumentami: legityma- cja PPS, legitymacja Związku Leśników, za- świadczenie na broń i in- ne na nazwisko Bludnik Albin, zamieszkały Lu- blin, Lipowa 27 (Okrę- go wy Oddział straży Leś- nej). 331 G

UNIEWAŻNIAM dowody tożsamości koni klaczy gniadej i wałacha ka zta na trzy pęciny białe. Po- siadacz Szlendak Józef kołonia Franciszków gmi- na Melgiew. 321 G

ZGUBIONO kartę reje- stracyjną wydaną przez I Urząd Skarbowy w Lu- blinie Nr 390089 na na- zwisko Król Jan, Lublin Lubartowska 24 m. 3. 328 G

7 7 7 7 7 7 7 7 7 7

Siódmy numer tygodnika

„K • O • B • I • E • T • A”

już się ukazał w sprzedaży

525

7 7 7 7 7 7 7 7 7 7

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

2-gi dzień cięgnięcia II-ej klasy

Wygrana 500.000 zł. padła na nr. 55572 w Warszawie.

Wygrana 200.000 zł. padła na nr. 43853 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł. padły na nr. nr. 10808 28094 40558 41877 45651 55682 58742 67227 71570.

Wygrane po 40.000 zł. padły na nr. nr. 2282 12902 15686 30455 36174 54309 55312 62331 67150 77441 88078 94620.

Wygrane po 16.000 zł. padły na nr. nr. 651 8230 8747 14648 19379 19666 19698 20165 20367 21435 24877 27249 28349 29868 34576 36578 37851 40337 42090 49035 50685 51337 55790 56544 57181 57811 59322 64858 66120 67976 70315 71235 74384 76632 79912 81484 83863 84445 88157 88944 89254.

Wygrane po 8.000 zł. padły na nr. nr. 140 1119 1265 1397 2372 4031 5737 6439 9842 12274 12454 12538 12996 14510 14992 15511 16251 17318 18411 19053 21243 21419 21903 22022 23766 24787 25673 25715 26048 26684 27541 28303 28319 29469 29682 29817 31388 34933 36196 36523 36585 39275 40631 41955 42462 43573 46627 46969 48997 49087 53265 53615 54350 54427 55636 55948 56569 57699 57948 58565 58752 59050 59110 60248 60797 60973 61587 63791 67105 69131 69134 69922 70230 70251 70314 70441 71226 71618 71786 73976 74107 79222 80248 80415 81854 83977 85152 85889 86865 90222 93798 93854 94063.

Wygrane po 4.000 zł. padły na nr. nr. 139 276 282 557 782 871 1501 571 2088 393 471 515 891 3136 670 4267 516 818 942 5172 308 641 930 6129 345 490 623 636 854 849 958 9301 499 781 871 10101 235 324 11171 520 594 12223 420 570 771 13002 210 942 14109 292 847 15225 935 16763 17168 969 1839 410 864 987 19391 595 669 682 743 771 20258 517 969 21380 870 22443 542 891 912 963 23272 24174 395608 621 25705 793 924

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

W trosce o dziecko

Z inicjatywy prezesa Sądu Apelacyjnego tow. Mariana Mazura odbyła się w ubiegłym tygodniu w Lublinie konferencja dla omówienia zagadnienia wychowania i otoczenia należytą opieką dzieci zaniedbanych moralnie. W konferencji wzięli udział przedstawiciele sądownictwa, świata lekarskiego, palestry, Kuratorium Szkolne oraz zakładów opiekuńczych.



DELEGAT MIN. ROLNICTWA GOŚCIEM REKTORATU UMCS

Dnia 16 lutego bawił w Lublinie, na zaproszenie Rektoratu UMCS, delegat Ministerstwa Rolnictwa ob. dr wet. Grochowski, naczelnik Wydziału Lecznictwa w Departamencie Weterynarii. Po zapoznaniu się ze stanem klinik weterynaryjnych odbył dr Grochowski konferencję w Rektoracie, w której uczestniczyli dziekan i prodekan Wydziału Wet. oraz naczelnik Woj. Wydz. Wet. Na konferencji omówiono aktualne potrzeby uniwersytetu, klinik oraz lecznictwa zwierząt.

PORANEK MICKIEWICZOWSKI TPŻ

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza organizuje dnia 20. II. 1949 r. o godzinie 10 rano w sali Domu Żołnierza „Poranek Mickiewiczowski” dla żołnierzy garnizonu lubelskiego.

ZJAZD OKRĘGOWY POCZTOWCÓW

W dniu 20 lutego br. w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekomunikacji w Lublinie przy ul. Peowiaków 13 odbędzie się o godz. 9-tej w pierwszym terminie wzgl. o godz. 9,15 w drugim terminie doroczny zwyczajny Zjazd Okręgowy połączony z wyborami Zarządu Okręgu.

ODCZYT OYR. JEAN BOURRILLY

W sobotę, dnia 19 lutego 1949 r. o godz. 18 w sali 27 KUL (Al. Radwickie Nr 14) dyrektor Instytutu Francuskiego w Krakowie P. Jean Bourrilly wygłosi w języku francuskim wykład pt. „Saint-Exupéry”. Wstęp zł 50, dla młodzieży zł 20.

UWAGA BUDOWLANI!

Zarząd Związku Zaw. Prac. Budowlanych Oddział Lublin zawiadamia, że dnia 20. II. 1949 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się zebranie członków Związku w lokalu własnym ul. Zamojska 37. Sprawy owaiane b. ważne. Zarząd.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO. „Skarb”

pocz. godz. 15,45, 18, 20,15

BAŁTYK. „Skarb”

pocz. godz. 14,30, 16,45, 19

RIALTO. „Samotny żagiel”

godz. 15, 17,30, 20

TEATRY

TEATR MIEJSKI:

„Lisie gniazdo”

godz. 19,30

TEATR MUZYCZNY:

„Wiktoria i jej huzar” g. 19,30

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki przy ul. Krak. Przedm. 3, Krak. Przedm. 54, Bychawska 42, Kalinowa 44.



SOBOTA, 19 lutego

5,20 Koncert poranny (transm. z Brna). 6,10 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,00 Powtórzenie wiad. dziennika. 7,25 Muzyka. 8,30 „Stare i nowe” (15). 8,50 Aud. ZNP. 9,30 Wszechnica Radiowa. 12,00 Wiad. południowe. 12,20 Koncert solistów. 12,45 Aud. dla wsi. 15,30 „Lenka szuka ojca” — słuchowisko dla dzieci. 16,00 Dziennik. 16,30 „Na kursie zerowym” — pog. dla młodzieży. 16,45 „Przy sobocie po robotcie”. 17,45 Aud. dla świetlic wiejskich. 18,00 Lekcja rosyjskiego. 18,15 Muzyka ludowa. 18,45 Aud. KCZZ. 19,00 Wieczór mickiewiczowski. 19,30 Muzyka kameralna. 20,00 Dziennik. 20,50 „Ofien tywa, która przyniosła wolność”. 21,00 Koncert Krak. Ork. P. R. 21,45 „Właściwie” — opowiadanie. 22,00 — 2,30 „Karnawał robotniczy (w przerwie o 23,00 nastąpi przedświąteczna zabawa).

Konferencję zajął tow. Mazur a za poznał obecnych z celem zebrania, po czym dr. I. Danielski wygłosił referat pt. „Choroby wieku szkolnego i ich związek z zagadnieniami higieny psychicznej”. W zakończeniu referatu wygłosił dr. Danielski konkretne wnioski, zmierzające do wzmożenia opieki nad dziećmi przestępczymi i moralnie zaniedbanymi. Wnioski dr. Danielskiego zamykają się w punktach: 1) zacieśnić kontakt między władzami szkolnymi, sądowymi i opiekuńczymi a instytucjami działającymi w zakresie higieny psychicznej, 2) Utworzyć stowiska psychologów szkolnych nie tylko przy Kuratoriach, lecz również przy Inspektoratach Szkolnych, 3) wzmożyć systematyczną opiekę lekarsko-higieniczną nad szkołami wszystkich kategorii, 4) utworzyć większą ilość szkół specjalnych i specjalnych zakładów opiekuńczych, 5) utworzyć schronisko dla nieletnich podśladnych, 6) stworzyć specjalne zakłady wychowawcze (poprawcze) i domy pracy, 7) utworzyć Kuratorium Opiekuńcze dla dzieci i młodocianych podśladnych, w skład którego wchodziłyby czynniki urzędowy, fachowy i społeczny.

Z kolei sędzia dr. Michno wygłosił referat pt. „Charakterystyka przestępczości nieletnich w Lublinie w 1948 roku”. Statystyka wykazuje, że w okresie tym na terenie miasta nasze go przestępczość wśród dzieci była dość znaczna. Najwięcej było kradzieży. Dopuszczano się ich przeważnie dzieci zamieszkałe na terenie dzielnic robotniczej. Niejednokrotnie dzieci te uczęszczały nawet do szkoły, lecz mimo to były moralnie zarządane.

Spowodowane jest to przede wszystkim przebywaniem dziecka po nauce w szkole bez opieki, w nieodpowiednim środowisku. Dla zapobieżenia dalszemu wzrostowi przestępczości wśród nieletnich, należy jak najrychlej zorganizować odpowiednią akcję społeczną na zagrożonym terenie. Nieodzownym warunkiem jest również uruchomienie tam świetlicy dla dzieci w wieku szkolnym.

Ostatni referat pt. „Środki stojące do dyspozycji Kuratorium w walce z przestępczością nieletnich” wygłosił naczelnik Wydz. Opieki nad Dzieckiem przy Kuratorium Szkolnym ob. Ostaszewski.



Egipska łamigłówka

Mój przyjaciel Józio ma narzeczoną. Piękna jak wiosna, tęskni za małżeństwem. Józio również, tym bardziej, że musi płacić gruby podatek jako, że jest kawalerem. Cóż z tego, gdy nie ma mieszkanie? Józio mieszka u swych rodziców. Ciasno tam: ani spłiki wpełznąć. Ale



od czego jest Urząd Mieszkaniowy? Tam jednak, jak przekonał się amator stadia, siedzą ludzie o zatwardziałych sercach, którzy rozkładają ręce i nie chcą dać nowego pomieszczenia. „Pan przecież mieszka i pańska narzeczoną mieszka. więc o co chodzi?” „Tak, ale ja chcę się ożenić” — krzyczy Józio. „No dobrze — to przenieś się pan do mieszkania żony”. „Niemożliwe — ona mieszka u swych rodziców”. „A jej rodzice?” „A ci — to też mieszkają u swych rodziców”...

PODZIĘKOWANIE

Za skuteczną i szybko przeprowadzoną operację oraz za opiekę w czasie rekonwalescencji po niej składam serdeczne podziękowania ob. ob. lekarzom z oddziału chirurgicznego szpitala im. św. Jana Bożego, a w szczególności dr. Szczerbo i dr. Liziovi za przyjęcie mi z pomocą przez dokonanie transfuzji krwi.

Grońta Stanisław robotnik z Państw. Fabr. Cukierków „Zachwał”

szewski. Na zakończenie poddał on rozprawę zebranych następujące wnioski: 1) rozłożyć opiekę nad całą rodziną dziecka w wieku szkolnym, 2) skoordynować pracę czynników urzędowych, społecznych i politycznych, 3) wyciągnąć jak najdalej idące konsekwencje w stosunku do rodziców, względnie opiekunów, którzy nie posyłają dzieci do szkoły.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, zabierali głos prok. Skorupski, dr Ossendowski, adw. Michałowski, adw. Kalinowski, por. Kosmala i inni. Zaaprobowali oni w pełni wniosek wysunięty przez prelegentów.

Dyskusję podsumował prezes Mazur stwierdzając, że wniosła ona wiele cennego materiału do dalszej pracy na odcinku opieki nad dzieckiem moralnie zaniedbanym i wskazał na konieczność prowadzenia ścisłej współpracy wszystkich zainteresowanych czynników dla zapobieżenia dalszemu wzrostowi przestępczości wśród nieletnich oraz zmniejszenia liczby dzieci moralnie zaniedbanych.

Inicjatywę prezesa Mazura należy powitać z całym uznaniem. Sprawa przestępczości wśród dzieci jest za gadnieniem wielkiej wagi. Niestety, zbyt mało zainteresowania poświęca no jej do tej pory w naszym mieście. Wierzymy, że konferencja w Sądzie Apelacyjnym przyniesie radykalną zmianę i że sprawa ta spotka się obecnie z należytych zrozumieniem.

Mleko na nowe asygnaty

Sieć rozdzielcza sklepów rozprzeczających mleko na asygnaty ZUS i Zarządu Miejskiego wydaje od dwóch dni mleko na nowe asygnaty, które będą ważne do połowy marca. Ludność niepotrzebnie utrudnia pracę punktów rozdzielczych nie rejestrując w przewidzianym terminie swych asygnat.

Dopiero z chwilą rozpoczęcia wydawania mleka zgłasza się masa osób z asygnatami jeszcze nie zarejestrowanymi. Powoduje to stratę czasu obsługi przy wydawaniu mleka. Poza tym zaś sklepy nie mogą dokładnie określać, jaką ilość mleka mają zamówić w mleczarni na dany dzień.

Spółdzielnia mleczarska ma pod dostatkiem mleka, jednakże wskutek ciągłego napływania kuponów rejestracyjnych, mleka może w punkcie wydawania czasami zabraknąć. Wszystkie osoby więc, posiadające jeszcze nie zarejestrowane kupony winny dokonać niezwłocznie ich rejestracji w najbliższym punkcie rozdzielczym.

Obserwuje się również fakt, że

Współzawodnictwo świetlic Związków Zawodowych

W ślad za współzawodnictwem produkcyjnym powstał u nas oddolnie zdrowy ruch współzawodnictwa kulturalno - oświatowego, który został przez władze centralne ZZ ujęty w ramy organizacyjne.

Rozpoczynając się masowa akcja kulturalno - oświatowa obejmuje trzy zasadnicze działy: oświatowy, artystyczny i artystyczny. W związku z tym świetlice ZZ przystępują do współzawodnictwa przyjmując na siebie szereg zobowiązań.

Aktyw oświatowy ZZ i kierownicy świetlic zatrudniają się o wyposażenie świetlic w niezbędny sprzęt i o doprowadzenie ich wewnątrz do estetycznego wyglądu. Zorganizują czytelnie i kąpiel współzawodnictwa, uporządkują i uzupełnią biblioteki. Zorganizują w każdej świetlicy przynajmniej jeden kurs początkowy czytania i pisanie i jedno koło

dokształcające, które będzie pracować cykl wykładów przygotowanych przez KCZZ.

Zespoły chórów opracują dwie pieśni robotnicze i dwie radzieckie zaś zespoły taneczne przygotują tańce ludowy swojego regionu i w miarę możliwości jeden z tańców ludowych bratnich narodów słowiańskich. GS

KONFEKCJA dla świata pracy

Centrala Hurtowa Przemysłu Odzieżowego ma założyć na terenie m. Lublina sklepy z konfekcją gotową damską, męską i dziecięcą.

W sklepach CHPO będzie można się zaopatrzyć w artykuły po cenach hurtowych i przy kupnie gotowych ubrań będzie można na miejscu dokonać niektórych poprawek.

Z sali obrad M.R.N

Pierwsze w tym roku posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w dniu 17 bm. przyniosło w wyniku zatwierdzenia planu przestrzennego zagospodarowania Miasteczka Uniwersyteckiego oraz uchwalenie zaciągnięcia

średnioterminowych pożyczek w wysokości 5 milionów zł na rozbudowę targowiska zwierzęcego i drugiej w wysokości 250 tysięcy zł na rozbudowę sieci kanalizacyjno wodociągowej.

Został także zatwierdzony projekt wprowadzenia dobrowolnej opłaty na budownictwo szkół od sprzedaży wszelkiego rodzaju wód gazowych, mineralnych i owocowych. Opłata w sumie może osiągnąć 3 mil. zł. Wprawdzie uprawnienie do pobierania dotychczasowego podatku od tych napojów zostało decyzją władz centralnych odebrane związkowi samorządowemu, jednak wobec jednomyślnie wyrażonej zgody wszystkich lubelskich producentów wód gazowych i mineralnych na włączenie tego rodzaju dobrowolnej opłaty do kalkulacji cen napojów gazowych, zaistniała możliwość utrzymania tej formy pośrednich świadczeń producentów i ogółu społeczeństwa na cele szkolnictwa.

DLACZEGO ZNIESIONO „suche soboty“?

Tysiące matek, żon i córek cieszyło się w październiku ub. roku z zarządzenia ograniczającego sprzedaż wódki i zakazującego sprzedaży jej w soboty i dni wyjątkowe. Miało to ten skutek, że robotnicy wychodząc z pieniędzmi z zakładów pracy nie tracili już ciężko zarobionego grosza w szynkach i knajpach, które w te spe-

cialne dni zbierały dawniej obfite żniwo kasowe.

Również i organa MO miały mniej kłopotu, gdyż o wiele mniej pijaków i awanturników trzeba było transportować do aresztu na przespanie nocy. Tymczasem stała się rzecz dziwna. Już w miesiąc później dobroczynny ten zakaz został nagle cofnięty i znowu każda knajpa, bar, czy też sodówka sprzedająca potajemnie wódkę nie mogły narzekać na brak klientów!

Jak ciężką plagą dla społeczeństwa jest alkoholizm, można się przekonać choćby przez przejrzanie rejestru kroniki milicyjnej oraz aktów sądowych, które mówią, że olbrzymia większość przestępstw, morderstw, bójek, kradzieży i łotrów popełniana jest pod wpływem alkoholu.

Po zniesieniu zakazu sprzedawania wódki w soboty ilość zatrzymanych pijaków zwiększyła się ogromnie. Od 1 listopada ub. roku do 15 stycznia br. 532 pijaków spędziło noc w aresztach. Dokładniej: w listopadzie 212, w grudniu 210, a w pierwszych dwóch tygodniach stycznia już 110.

Ciekawe, komu zależy u nas na rozpijaniu ludności Lublina i jakich wpływów użyli tutaj szynkarze miejscowi, by spowodować skasowanie „krzywdzącego ich” zarządzenia? Lublin — miasto o starej, przecznej tradycji i mające dwie wyższe uczelnie, stol jednak w walce z alkoholizmem na dalekim, szarym końcu. Dla dowodu można powiedzieć, że we wszystkich innych miastach wojewódzkich ograniczenie sprzedaży wódki w soboty jest utrzymane w mocy i walka z alkoholizmem daje tam coraz pozytywne rezultaty.

Warszawski Teatr Satyryków „Kukułka” w Lublinie

Teatr Satyryków „Kukułka” przyjechał z Warszawy do Lublina na gościnne występy w dnach 19, 20 i

31 bm. z groteską i satyrą pióra W. Broniewskiego, Stefana Wiechcieckiego (Wiecha), Z. Kunińskiego, S. Sojeckiego i in.

Odpowiedzi korespondentom

Tow. A. Saganowski, tow. Zbroja — TPŻ. Zbyt późno nadesłane. Nie wykorzystamy.

T. O. — Szczupłość naszego zespołu redakcyjnego nie pozwala na wysyłanie sprawozdańców na wszystkie imprezy, jakie odbywają się na terenie miasta. Wskutek tego, musimy się ograniczać do obślania naszym personelem sprawozdawczym tylko najważniejszych okazji. Nie należy więc z tego powodu uprzedzać się do redakcji naszego pisma, a raczej pomóc nam przez nadesłanie jak najrychlej własnego treściwego sprawozdania z imprezy, na którą nas zapraszacie.

W spektaklu pt. „Szkoła obrazy” uczą i obrażają znani społeczeństwu m. Lublina artyści, a miano wicie: Maria Chmurkowska, Tadeusz Bocheński, Wiktor Elektorowicz, Stanisław Sojecki oraz znana pianiarka Janina Winarska.

Bilety codziennie do nabycia w kasie Towarzystwa Muzycznego od godziny 16 do 18-tej.

W dniu 21 o godz. 17-tej przedstawię zamknięte dla członków OKZZ. Bilety rozprowadza Referat Kulturalno - Oświatowy OKZZ.

LKM urządza zabawę

W dniu dzisiejszym Lubelski Klub Motocyklowy organizuje zabawę tańeczną pt. „Noc u motocyklistów” w sali Domu Żołnierza. Początek zabawy o godz. 21,30. Przygrywa znany zespół jazzowy Edwarda Szpejdy. Całkowity dochód zabawy przeznacza się na ukończenie toru

Czy chorzy na serce mogą jechać w góry?

Setki i tysiące osób wybiera się latem i zimą w góry, pragnąc zaczerpnąć górskiego powietrza lub chcąc użyć sportów zimowych, a zwłaszcza narciarstwa.

Co to za nadzwyczajne właściwości ma to górskie powietrze? Dlaczego organizm ludzki wymaga pewnej odmiany? Dlaczego mieszkańcy miast czują zmęczenie, apatię, brak apetytu, chorują na bezsenność, a po wyjeździe w góry jakby odrađają się?

Powietrze jest głównym i nieodzownym warunkiem życia. W życiu człowieka główną rolę gra jeden z jego składników — tlen. Przez drogi oddechowe powietrze dochodzi do płuc, gdzie w pęcherzykach płucnych styka się z krwią.

Tlen łączy się z hemoglobina i drogą krwi zostaje przekazany tkanom. Przemiana materii i wszystkie procesy spalania w organizmie odbywają się przy koniecznej obecności tlenu. Dlatego też wszelkie zapieczętowanie powietrza wpływa na nieprawidłowe funkcjonowanie organizmu, który zaczyna stopniowo słabnąć i staje się podatnym na choroby.

Najzdrowszym, najidealniejszym powietrzem dla organizmu jest powietrze górskie. Jest ono zupełnie czyste, pozbawione bakterii chorobotwórczych, zawiera stosunkowo duży procent ozonu i promieni ultrafioletowych. Promienie te zostają zaabsorbowane przez czerwone ciążki krwi i przyczyniają się głównie do powstania witaminy D.

Te wszystkie właściwości powietrza górskiego powodują przyspieszenie procesów przemiany materii i wzmożenie działania gruczołów, co posiada duży wpływ na stan zdrowia.

Oddychając powietrzem górskim nie tylko jesteśmy zabezpieczeni od zakażenia się bakteriami z zewnątrz, lecz osłabiamy również destrukcyjne działanie istniejących już w organizmie bakterii.

Chorzy na serce, z podwyższonym ciśnieniem, zwykle obawiają się czy to choroby górskiej, czy pogorszenia się stanu serca i ogólnego samopoczucia. Tu ważne jest uprzytomnienie sobie, że na stan serca wpływa tylko wysiłek fizyczny. Ludziom o słabym sercu nie wolno się męczyć, zakazane są dłuższe forsowne wycieczki i wspinanie się. W górach — przebywanie na świeżym powietrzu i w słońcu bez ru-

chu, wskazane jest dla osób osłabionych, w podeszłym wieku lub chorych. Natomiast dla osób młodych i zdrowych wskazany jest ruch na świeżym powietrzu.

Przebywanie w atmosferze górskiej bez wysiłków fizycznych może mieć wpływ tylko dodatni.

WIRUSY

Wielkie amerykańskie towarzystwa kolejowe osiągnęły w roku 1948 czysty zysk w wysokości 711 milionów dolarów. W roku 1947 zysk netto tych towarzystw wyniósł 409 milionów dolarów.

18.000 pracowników krawieckich w Londynie otrzymało wypowiedzenie od swoich pracodawców i z końcem bież. tygodnia pozostanie bez pracy. Przyczyną tego postąpienia kapitalistów było żądanie podwyżki płac, z jakim wystąpił robotnicy krawieccy w Londynie.

W odpowiedzi na zgłoszone żądania, właściciele zakładów krawieckich postanowili zwolnić tych robotników z pracy.

Wenzel Jaksch, przywódca tak zwanych „sudeckich socjal-demokratów” przybył z Londynu do Hannoveru, gdzie zamierza osiedlić się na stałe. Został on zatrudniony przez główną kwaterę Schumachera, która jest przykrywką potężnej organizacji szpiegowskiej, działającej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowych.

Humor



— Żałuję bardzo, ale zastrzeżony był u nas strój wieczorowy...

Sport Sport

Mistrzostwa seniorów w boksie odbędą się w marcu

Indywidualne mistrzostwa seniorów w boksie na rok 1949 odbędą się w dniach 11, 12, 13 marca br. w sali Woj. Ośr. Kultury Fizycznej.

W ub. roku tytuły mistrzowskie zdobyli (od wagi muszej do ciężkiej): Kołodyński II, Baran, Lipski, Łoziński, Zieliński, Kurcz II, Skrzyszewski i Stanisławski.

Z wymienionych zawodników najprawdopodobniej nie wezmą już udziału w walkach: Kołodyński II, Lipski, Łoziński, Kurcz II, Skrzyszewski i Stanisławski.

Pojawią się nowe nazwiska jak Kukier, Dror, Jarosławski, Kolasa, Szala i wielu innych utalentowanych pięściarzy.

Rozgrywki w siatkówkę i koszykówkę o mistrzostwo okręgu

W sali Woj. Ośr. Kultury Fizycznej odbędą się w sobotę 19 bm. rozgrywki w grze siatkowej i koszykowej drużyn męskich i żeńskich.

Lublinianka grać będzie w Radomiu

W dniach 19 i 20 bm. odbędą się w Radomiu trójmecze w siatkówce i koszykówce drużyn męskich i żeńskich. W zawodach tych wezmą udział drużyny żeńska i męska WKS Lublinianka.

W pierwszym spotkaniu w siatkówce drużyn męskich o mistrzostwo B kl. grają:

Godz. 16.30: Cukrownia I-b — AZS I-b. Godz. 17-ta: Gród — Czyn I-b.

Koszykówka męska. Godz. 17.30: AZS — Czyn.

Wydział Spraw Sądziowskich udzieli li surowej nagany ob. ob. Maliszewskiemu i Bernatowi za nieprzybycie w dniu 22 I. br. na rozgrywki piłki ręcznej bez usprawiedliwienia.

Zawody narciarskie w Koniakowie

Staraniem gminy Koniaków, wiośni położonej na samej granicy polsko-czeskiej w Beskidach Cieszyńskich odbyły się skoki na nowowbudowanej skoczni narciarskiej Skocznia ta, nieustępująca wiele skoczni wiślańskiej, wybudowana została własnymi siłami młodzieży ze wsi Koniaków i Istebna. Wyniki osiągnięte przez zawodników Istebnej i Koniakowa, świadczą o dużych możliwościach tutejszych narciarzy, którzy dotychczas nie mieli możliwości treningu i w zawodach oficjalnych nie brali jeszcze udziału.

Wyniki techniczne: 1) Stanko (Istebna) skoki: 40, 36, 37 m. 2) Han-

del (Istebna) skoki: 33, 37, 39 m. 3) Rabin (Koniaków) skoki: 23, 30, 34 m.

Sparta (Zamość) zwyciężyła

SKS (główn. męskie w Zamościu) 9:0

Dużym zainteresowaniem ze strony publiczności cieszyły się w Zamościu rozgrywki w grze tenisa stołowego między Spartą i SKS (główn. męskim).

Po interesującej grze zwyciężyła bardziej rutynowana drużyna Sparty w wysokim stosunku 9:0. Najlepszym graczem zespołu Sparty był Burzyński, natomiast w zespole uczniowskim był Litwin.

I-sze powojenne mistrzostwa Polski saneczkarskie i bobslejowe

Ruchliwa sekcja zimowa Z. S. „Związkowiec” w Karpaczu organizuje w rb. I Powojenne Mistrzostwa Polski Saneczkarskie i Bobslejowe. Mistrzostwa saneczkarskie odbędą się w dniu 20 bm., zawody zaś bobslejowe o mistrzostwo Polski rozegrane zostaną w dniu 27 bm.

Tak zawody saneczkarskie, jak i bobslejowe odbędą się w Karpaczu

na najlepszych torach w Polsce. Tor saneczkarski ma 3 km długości, tor bobslejowy 2,5 km.

Rozegrane zostaną biegi w kategorii dwójek i czwórek. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje Z. S. „Związkowiec”, Karpacz ul. 1-go Maja 111.

Uczestnicy zawodów mogą otrzymać na miejscu wyżywienie i kwatery w cenie 450 zł za osobę.

To owo

CZESKIE FILMY W USA

Z okazji urządzenia wystawy czeskosłowackiego przemysłu w New Jorku wyświetlano tam w b. dziennikarzy amerykańskich i zaproszonych osobistości najnowsze filmy kreskowe i kukielkowe czeskosłowackiej produkcji. Największym powodzeniem cieszyły się filmy „Bunt zabawek” oraz „Atom na rozdrożu”. Wielkim powodzeniem cieszyły się także „Kolyanka” Tyrłowej i „Odpust” Trnida. Przewodniczący sekcji filmowej Narodów Zjednoczonych Benoit Levy oświadczył, że postara się, aby „Atom na rozdrożu” wyświetlany był dla delegatów Narodów Zjednoczonych. Znamy twierdzą, że sukcesy te są zapoczątkowaniem powszechnego wyświetlania czeskich filmów kreskowych i kukielkowych na ekranach amerykańskich.

LITERATURA DZIECIĘCA W ZSRR

W roku bieżącym ukaże się w druku nakładem państwowego wydawnictwa literatury dziecięcej 376 nowych książek dla dzieci i młodzieży o łącznym nakładzie 28 milionów egzemplarzy. Z tej liczby około 12 tysięcy egzemplarzy książek wydanych zostanie w ramach serii „Biblioteka Szkolna”. Poza tym zapoczątkowane zostało wydanie nowej serii pt. „Na drodze do komunizmu”. W serii tej ukażą się książki poświęcone stałnowskiej pięciolate powojennej.

Z okazji 150-tych rocznicy urodzin Puszkina ukaże się nowe trzytomowe wydanie dzieł wybranych poety w pięknej szacie graficznej. Wydanie jest przeznaczone dla młodzieży.

Kieszonkowe centralne ogrzewanie

We Francji opatentowano nową praktyczną wynalazek. Tym razem chodzi mianowicie o tzw. „podręczny ogrzewacz”. Odpowiednio spreparowaną substancję umieszczoną w specjalnych gumowych torebkach wkłada się do kieszeni lub przymocowuje — wprost na ciele. Przed wyjściem z domu należy substancję ową nieco zwilżyć, a natychmiast wydamy ona ciepło, które utrzymuje się przez kilka godzin.

Po parokrotnym użyciu „ciudowna” substancja traci swoje kaloryczne właściwości, tak, iż należy ją wymienić na nową.

Praktyczną stroną „kieszonkowego ogrzewacza” jest, że substancję wydającą ciepło można produkować bardzo tanio.



Polowanie urządzono z chorągiewkami. Dokoła lasu w którym znajdowała się lisia nora, pozawieszano czerwone chorągiewki. Potem myśliwi stanęli na wyznaczonych miejscach. Włodzimierz Iljcz zatrzymał się za ogromną sosną.

Gdzieś z dala rozległo się ujadanie psów, potem w lesie zagrzmiął daleki strzał. Lenin stał ze strzelbą w ręku. Dokoła panowała cisza. Widocznie lisa wykurzono w inną stronę lasu. Jakiś ptak przeleciał nad głową Włodzimierza Iljicza, zahaczył o gałąź na sosnie i strząsnął śnieg. Z góry kłębiąc się powoli opadały lekkie płatki.

Pięknie i cicho było w lesie.

Nagle zza młodej jodełki ukazał się lis. Obejrzał się, potem wyciągnął szyję — widocznie wachał powietrze. Szerzył miał długą puszystą. Zwłaszcza piękny był ogromny ogon. Kiedy lis poruszał nim, ogon mienił się w słońcu rudymi iskierkami.

Lis nie widział Włodzimierza Iljicza, który stał za sosną. Nagle lis skoczył naprzód i zatrzymał się. Nadsłuchiwał, pokręcił ogonem i spojrzał niespokojnie w dal ciemnymi okrągłymi oczami: poczuł ślad człowieka.

W tym czasie niedaleko Lenina zakotłosała się od lekkiego wiatru chorągiewka.

Lis przestraszył się i rzucił się do tyłu. A do Lenina biegł już stary myśliwy i coś krzyczał ze złością.

Włodzimierz Iljcz stał z opuszczoną ku ziemi lufą strzelby.

— Dlaczegoście nie strzelali? Przecież stał obok was Włodzimierz Iljcz!

Lenin uśmiechnął się i odpowiedział:

— Żal mi było. Taki piękny.

„U — 127”

Na dworcu Pawlewickim w Moskwie stoi niezwykły parowóz. Ma, jak należy, swój numer: „U — 127”.

Ale można go poznać i bez numeru. Cały jest czerwony, tylko konim ma pomalowany na czarno i na kołach widać białe paski. A nazwa „U — 127” napisana jest farbą złotą.

Co dzień z błyszczących czerwonych boków parowozu ściera się kurz. Nad lokomotywą zbudowano szklany dach: teraz do „U — 127” nie dostanie się ani kropla deszczu.

Parowóz ten powstał wiele lat temu na sobótce. Sobótka ta trwała nie jeden dzień. Wiele razy zbierali się kolejarze w dni wolne od pracy i na 1 maja parowóz „U — 127” był gotów.

Lokomotywa wypadła nadzwyczajnie: pracowali nad nią najlepsi kowale i ślusarze, malowali ją najlepsi malarze.

Potem kolejarze postanowili ofiarować „U — 127” władzy radzieckiej, a Włodzimierza Iljczę Lenina obrać maszynistą honorowym parowozu. Postanowili posłać do Lenina trzech ludzi i oznajmić mu o tym. Lenin przyjął kolejarzy, wysłuchał ich, uśmiechnął się:

— Ja przecież jeździłem na parowozie jako pociąg. Więc w takim razie awansowałem...

Kolejarze roześmieli się. Każdy z nich wiedział dobrze, jak przed samą Rewolucją Październikową Lenin ukrył się w lokomotywie przed swymi nieprzyjaciółmi w przebraniu palacza.

Potem Włodzimierz Iljcz zaczął wypytывать robotników, jak im się pracuje na kolei.

A o ich sobótce słyszał już przedtem. Interesował się zawsze sobótkami i uważał je za rzecz ważną. I żegnając swych gości poprosił:

— Podziękujcie w moim imieniu towarzyszący kolejarzom.

Odtąd parowóz „U — 127” naprawiał się wiele na kolei. Przewoził pasażerów, towary, ale najwięcej — węgiel, dla fabryk moskiewskich.

W ostatnią swą podróż wyruszył w styczniu r. 1924. Był to dzień ciężkiej żałoby ludu. W Gorkach zmarł tow. Lenin. I „U — 127” przystrojony żałobnymi sztandarami zawiózł do Moskwy ciało swego maszynisty honorowego. Przechowują teraz kolejarze tę lokomotywę. Chronią ją zazdrośnie jako pamięć o Leninie.